

Powstańczy transparent za bramką

Po zablokowaniu wniesienia transparentu upamiętniającego Powstanie Warszawskie na mecz z niemiecką drużyną Prawo i Sprawiedliwość żąda wyjaśnień od prezesa Legii Warszawa. Klub piłkarski zapewnia, że powodem decyzji był rozmiar emblematu - mógł zasłaniać ewentualnych stadionowych chuliganów.

Skandal z niedopuszczeniem na niedzielny mecz Legii Warszawa z Borussią Dortmund przyniesionych przez kibiców flag i transparentów mających uczcić 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego i oddać hołd jego bohaterom oburzył polityków opozycji. Interwencję w tej sprawie już następnego dnia podjął Klub Parlamentarny PiS. Jego przewodniczący Mariusz Błaszczak skierował pismo do szefa Legii Piotra Zygi. Wyraża w nim opinię, że decyzja władz klubu eliminująca patriotyczne transparenty kibiców - o treści Powstańcom chwała, Warszawa nie zapomni - jest ponurym przypomnieniem minionej epoki. Takie zachowanie władz klubu Legia Warszawa nie tylko budzi zdziwienie, ale jest niedopuszczalnym skandalem. Uniemożliwienie kibicom oddania hołdu powstańcom warszawskim przypomina najgorsze czasy PRL, kiedy władze tępiły przejawy patriotyzmu i zabraniały czcić pamięć poległych w walce o niepodległą ojczyznę - napisał Błaszczak. Jednocześnie domaga się od Zygi wyjaśnienia, jakie były przyczyny podjęcia tej decyzji. Mam nadzieję, że nie była ona podyktowana polityczną poprawnością i że transparenty upamiętniające Powstanie Warszawskie nie zostały wpuszczone na stadion z powodu uczestnika meczu - mistrza Niemiec Borussii Dortmund. Taka postawa byłaby wspieraniem obecnych ostatnio prób fałszowania historii II wojny światowej - czytamy w piśmie do p.o. prezesa Legii. Gdyby okazało się, że powodem cenzury kibicowskich transparentów była troska o nieurazenie niemieckich gości, trzeba by nazwać to zwykłym tchórzostwem i uginaniem się przed propagandą negującą zbrodnicze działania państwa niemieckiego podczas II wojny światowej - ocenia Błaszczak. Szef klubu PiS zapowiada, że podejmie stanowcze kroki, jeśli sytuacja, w której władze klubu będą nadal cenzurować patriotyczne transparenty kibiców, będzie się powtarzać. W państwie prawa nie może być przyzwolenia na tak bezprecedensowe zwalczanie postaw obywatelskich. Takie działania należałoby traktować jako pogwałcenie wolności słowa, co jest naruszeniem zasad konstytucyjnych - konkluduje Mariusz Błaszczak. Michał Kocięba, rzecznik Legii Warszawa, informuje, że klub wydał w tej sprawie oświadczenie. Wynika z niego, że niedopuszczenie transparentu było spowodowane nie tyle jego przesłaniem, co rozmiarami. Klub podał przykład czwartkowego meczu z Metalurgsem Lipawa, kiedy to kibice odpalili race, a oprawa z wykorzystaniem flagi sektorówki Legia została wykorzystana do

zapewnienia im anonimowości. W związku z zastrzeżeniami m.in. ze strony policji klub piłkarski zdecydował się nie wydać pozwolenia na wywieszenie transparentu upamiętniającego 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego (...) o rozmiarach 80 m x 4,5 m. Legia dodatkowo motywuje tę decyzję obawą przed zamknięciem stadionu przez wojewodę mazowieckiego. Jacek Dytkowski